

z własnej ochoty oddziały partyzanckie. O barbarzyństwie trudno Niemcom pomawiać, lecz w tym wypadku względy humanitarne muszą ustąpić przed najważniejszym prawem — własnego bezpieczeństwa. O transportach jeńców i trofeów wojennych, pierwszy lepszy dziennik dostarcza tyle szczegółów, że sądzę zbytecznym zapelniać nimi miejsce w waszych szpaltach, na korespondencje poświęconych. Union-Club sumę wygraną z zakładu z p. Thomas, przeznaczył dla rannych bez różnicy narodowości.

Hamburg 17 sierpnia.

Maiemają tu, że posunięcie armii pruskiej za Metz, jest wstępem do zajęcia Paryża i uchylenia blokady zamykającej się od 25go b. m. Dziś cały dzień maszerowało tedy wojsko. Landwera kompaniska, szliska itd. udają się nad Ren dla skompletowania przedzielonych stratami znacznymi batalionów pruskich. Pod Kuxhaven majacejacy po morzu okręty francuskie, a tu się obawiają wizyty kanonierek francuskich. Puszczono palne pociski w dość gęsty las masztów naszej, odłogiem leżącej floty handlowej, przypawiliby Hamburg o niesłychane straty. Tymczasem są tu niemal pewni, że Prusacy przedź staną w Paryżu, nim się uda flocie francuskiej szkoda jaką wyrządzić. Dozła wiadomość o wzięciu kilku statków handlowych, małe tu zrobiła wrażenie, albowiem utrzymują, że Francya wszelką Niemcom wyrządzoną szkodę wynagrodzić musi. Kraj już Francję na kawalki, zaokrągłają Baden, odbierają Alzacyę i Lotaryngię, zajmują Paryż, dopóki kosztą wojenne zapłacone nie będą; Hohenzollern na tronie hiszpańskim, cesarzowa Francuzów w Anglii, a co ma stać się z Napoleonem, nad tem szeroko i gęboko rozprawiają.

Flotę francuską obserwują nad brzegiem Sleszwik-Holsztynu, zwłaszcza w Cappel i Oche. Osm okrętów snuje się przed portem Kiel. Przewidywano, że nocą zaczepią Friderichsfort. Korpus zdrowia już był wymaszerował, lecz nazajutrz floty nie widziano. Gwar wojenny zagłusza tu wszelkie objawy. Zarobkowanie ustaje, mitręgów mnóstwo, co swędo prochu nie wchali nigdy, ale rozprawiają przy kufiu piwa, jakby chodziło o farbowanie worka kawy.

Wczoraj odbywały się tu na tak zwanym placu Heiligengeistfeld przed miastem w obecności księcia Meklemburskiego wielkie ćwiczenia licznę komendy sanitarnę. Oprócz ludzi, namiotów, furgonów, przyrządów, zwieziono bandaże, szarpie, instrumenta chirurgiczne, drążki do noszenia rananych, stoły do operacyi itd. Rozrzucono po placu, w rowie itd. niby rannych, przewieziano napręde i wieziono czyli znosono do namiotu głównego, gdzie na stoły rozstawione kładziono niby ciężko rannych do amputacyi, trepanacyi itd. Po kilku godzinach ćwiczeniu, komenda ze wszystkimi przyrządami i aparatami ruszyła nad Ren. W ciągu ostatnich trzech dni przechodziło tedy przeszło 50,000 wojska; ostatnie dziś rano.

Pojawiają się tu wszędy karykatury, poniekąd bezczne; rozbudzony duch nienawiści do Francuzów, karmia historycznymi wspomnieniami z 1813 r. P. S. Na wyspie angielskiej Helgoland przed ujściem Elby panuje wielkie ożywienie, skutkiem przybycia jedenastu okrętów floty francuskiej. Francuscy marynarze ciągle jeżdżą na wyspę, dla zakupu żywności. Od wczoraj wydają na kolei berlińskiej regularne bilety dzienne do jazdy.

Z placu gimnazjum ruszyła wczoraj nad Ren komenda sanitarna, złożona z ochotników.

Według depeszy z Londynu, znowu wzięła flota francuska trzy statki handlowe.

Hamburg 18 sierpnia.

Hamburg dziś przystrojony we flagi różnobarwne, gdyż wojska francuskie na zachodniej stronie Metz pobite, odcięte od Paryża i rzuczone naprót do Metz. Król pruski stoi w obserwacyi wojsk francuskich, mogących od południa uderzyć na Prusaków, którzy po 12to-godzinnej bardzo krwawej bitwie wyprzedzili na drodze do Paryża i dla jego zasłony cofają się armie. Tymczasem ztąd dążą ciągle jeszcze wojska na teatr wojny. Za każdym nowem zwycięstwem wzmaga się rozszewnienie niemieckie. Nominacyi gubernatorów Lotaryngii i Alzacyi uważają tu za krok wstępny do zaboru, a zajęcie z tyłu armii francuskiej, wzięcie ostateczne rozbić wojsk francuskich. Co będzie dalej? Czy nadeszła wreszcie chwila wzmieszania się dyplomacyi? Chociaż wojna ze swemi skutkami ciężko tu się daje we znaki, jednak z każdą nowiną z placu boju wzmaga się duch wojenny i przerażająca dążeń zniszczenia Francji. Mówią tu tylko o bardzo krwawych zapasach. Flota ciągle zdaje się bezczynną; grozi blokada, bombardowaniem, ale dotychczas nic nie dzieła; a może już 25go zawiast blokować porty, porzuci morze Bałtyckie i Północne. Czy na neutralności skończy się wysilenie państw, które wojska swoje postawiły na stopę wojenną? W każdym razie, spodziewają się tutaj, że nie będzie interwencyi, która by zmusiła do ladajkiego pokoju, a gdyby się kto chciał wnieść, to głoszą, że Zjednoczone Niemcy podają rozbić koalicję, która chciałaby Niemcom przeszkodzić w rozrządzeniu losom Francji i Europy. Taki tu przebiega się duch, takie plany i zamiary występują po krwawo zdobytych zwycięstwach. Mówią nawet, że tylko Paryż może być miejscem, gdzie Prusy podkują Francji warunki pokoju. Utrzymują, że pożyczki 100 milionowej nie trzeba będzie realizować, gdyż Francya zapłaci kosztą wojenne, i że Prusy żądają usunięcia dynastyi napoleońskiej i osadzenia Hohenzollerna na tronie hiszpańskim, jeżeli go kortezy obiorą. Nastąpi tu chwila cisza w ruchu wojsk, ale ciągle trwają wysiłki różnych przedmiotów, osobliwie dla rannych, których ma być liczba nadzwyczaj wielka, a zachodzi potrzeba zaopatrywania nie tylko Prusaków, lecz także rannych Francuzów.

Paryż 15 sierpnia.

Przez trzy dni nie otrzymałem waszego dziennika — czy i listy moje regularnie do was dochozą, nie wiem. Jesteśmy tutaj jak w kwarantannie — tak bliscy teatru wojny, a tak mało wiedzy, co się na nim dzieje. Independence Belge cakiem do Paryża nie przychodzi — widać że zbyt dokładnie jest informowana, a rząd trokiewski stara się nie przerażać niepomyślnymi wiadomościami stolicy. I moja rola korespondenta jest z tego powodu drażliwa. Ostrożnym być muszę w podawaniu wam wiadomości, raz z naturalne, przyczyną

ze ruchów wojennych wyjawiać się niegodzi, a potworne, że wiadomości polityczne, jako ogólnie niekorzystne dla rządu, są do ogłaszania drażliwe. W piątek po południu o godzinie 3ej szpica kołomy pruskiej weszła do Nancy — w sobotę urzędowa depesza zaprzeczała temu w Paryżu. Możliwe z tego sądzić, że w ogłoszeniu prawdy rząd jest bardzo oszczędny. Na wczorajszym posiedzeniu Izby opozycya ostro podniosła. Z odpowiedzi ministrów handlu i oświaty, bo inni obecnie nie byli, pokazuje się to tylko, że depesze przychodzą do ministrów wojny i spraw wewnętrznych, i tam odbywają 24 kwarantannę, jak w tym razie przynajmniej. Toul również jest przez Prusaków zajęte? Linia Mozeli przebyta, podają ich są już nad Mensą w Vigneulles i Saint-Mihiel.

Dziś z rana roznosiciele naszego Monitora okrzykiwali donosnym głosem: zwycięstwo! zwycięstwo! Kupują czemprędzę zwiastuna zwycięstwa i wyczuwają wielkimi literami wydrukowaną następującą depeszę: „Longeville 10 godz. wieczór (bez daty jak zwykle). Cesarz do Cesarzowej: armia zaczęła przechodzić na prawy brzeg Mozeli. Dziś rano podjąwszy nasze nie spotkały żadnych kolumn nieprzyjacielskich, lecz gdy połowa armii już przeszła, Prusacy z wielkimi siłami uderzyli na nią, lecz po czterogodzinnym boju z wielką stratą zostali odparci.

W depeszy tej zasłała mała pomyłka, która cały jej charakter zmienia. Armia francuska nie na prawy brzeg przeszła, bo na nią była, ale na lewy, wykonywując odwrót z pod Metz przez Longeville do Verdun. Prusacy chcieli jej widocznie przeciąć odwrót, lecz odparci zostali. Monitor popisyje zapewne sprostować tak ważną pomyłkę. Z Metz pod dniem wczorajszym donoszą, że koła żelazna między Metz i Frouard (ostatnia stacja przed Nancy) jest przerwana. Francuzi wysadzili dwa mosty na Mozeli. Cesarz o drugiej po południu 14 sierpnia to jest wczoraj wyjechał wraz z Cesarzowicem z Metz i udał się do Verdun. Przed odjazdem wydał następną proklamacyę:

„Opuszczając was dla walczenia z najazdem, pa tryotyzmowi waszemu powierzam obronę tego wielkiego miasta. Nie dozwolicie aby cudzoziemiec opanował tę zasłonę Francji, i z armią współubiegając się będziemy w odwadze i poświęceniu. Zachowam wdzięczne wspomnienie za przyjęcie jakie w waszych murach znalazłem, i mam nadzieję, że w szczęśliwszych czasach będę mógł przybyć do was, aby wam za szlachetne postępowanie wasze podziękować.“

Oto i wszystko, co urzędowo wiemy w tej chwili. Longeville leży na lewym brzegu Mozeli, o 5 kilometrów od Metz. Armia francuska, skoncentrowana w Metz, postępnem szybkim Prusaków nad brzegi Menzy widziała się zagrożoną i musiała więc cofać się, aby nie być od Chalons odcięta. Sami więc manewrami zmusili Prusacy Francuzów do opuszczenia siłnej, ale zanadto wysuniętej pod Metz pozycyi. Zdaje się jednak, że nie zdolają przeszkodzić połączeniu się dwóch armii francuskich w Chalons, co wkrótce zapewne nastąpi. Czy Francuzi stoczą bitwę pod Chalons, czy też dalej cofać się będą? To drugie prawdopodobniejszem się nam wydaje i byłoby według nas roztropniejszem. Siły pruskie znacznie przewyższają co do liczby armią francuską. Francya potrzebuje zyskiwać na czasie, aby zdecydowanych uderzeń dopełnić, i w odpowiedniej z Prusakami zmierzyć się siłą. Cofając się obecna armia stanąwszy pod Paryżem, stolicę Francji niezdobytą uczyni i da czas krajowi wystawić setki tysięcy obrońców Pobita pod Chalons, dzieło do urobienia narodu jeżeli nie skompromituje zupełnie, to w każdym razie utrudni. Smutna to konieczność tak ustępować przed nieprzyjacielem — ale należało o tem przed zaczęciem wojny pomyśleć.

Oburzenie ludności na Prusaków jest niezmiernie muostwo kręcących się i często chwytnych szpiczki przyprowadza lud do wściekłości. Każdy dziś Niemiec podejrzany jest to szpiegostwo; wyprawiają też Niemców do Szwajcaryi, szkoda tylko, że tak się późno do tego wzięli.

Roboty około fortyfikacyi Paryża prowadzone są dniami i nocą. Wczoraj udelem się do Porte Maillot i okopami do wejścia do lasku bulońskiego od Avenue de l'Imperatrice. Mnóstwo ludzi przypatrywało się prowadzonym robotom, i można powiedzieć, że wczoraj okopy były dla Paryżanów miejscem spaceru. Powozy wjeżdżały do lasku od strony Passy, wyjeżdżały zaś od Avenue de l'Imperatrice po wazkim drewnianym moście, rzucanym tymczasowo na przekopanej już fosie. Wspaniałe sztachety, zamykające wjazd w tem miejscu, leżą porzucone na trawę; barjerki powymowane, lud deptce po trawnikach i kwiaty z kłombów obrywa. Czcik jakieś sepsne zniszczenie, które prawdopodobnie jest tylko okropniejszych jeszcze widoków zwiastunem. Spojrzałem ze szczerem żalem na prześliczny las, wdzierający się różnobarwną zielonością jesieni, a zagrożony zniszczeniem i powrócił do miasta. Tu niespodzianka. O czwartej po południu garstka republikanów, zbrojnych w rewolwery i sztylety uderzyła na koszar straży ogniowej na bulwarze La Villette, aby znajdującą się w nich broń opanować. Szydłwach zabitym został i jeden agent policyi, tudzież pięcioletnia dziewczynka; kilku policyantów poraniono, ale szalony ten zamach szybko usmierzonem został, a główni aktorowie wraz z dowódcą swym schwytani.

Na zakończenie tego listu przytaczam oryginalną interpelacyę Glais-Bizoina, z którą wczoraj wystąpił w Izbie. Zapytał ministra skarbu, czy ten, który wtargnął Francją w tak okropne położenie, pobiera dalej 2 miliony franków miesięcznej pensyi. Zdaniem Glais-Bizoina „te dwa miliony powinny być użyte na przyniesienie ulgi cierpieniom, spowodowanym przez tego, który jest ich głównym i być może jedynym sprawcą.“

Nie potrzebuję dodawać, że Izba interpelacyę tę głośnem przyjęła szemraniem.

N. Pan zatwierdził pod d. 12 lipca następujące uchwały sejmu galicyjskiego, tyczące się poboru myta od dróg, mostów i przewozów, utrzymywanych kosztem funduszu powiatowego, gmin albo dworów: Rada powiatowa w Myślenicach ma prawo pobierać myto od drogi do Głogoczowa i dwóch na niej mostów; dwór w Baliczach Podróżnych ma prawo pobierać przez lat 6 opłatę od przewozu na Swięcy do Balicz Podróżnych; Rada powiatowa w Chrzanowie ma prawo pobierać myto od drogi z Krzeszowice do Brodla i mostów na niej znajdujących się, a mianowicie myto drogowe w Tęczynku obok Leśniczówki, a od mostów w Krzeszowicach. Rada powiatowa w Krakowie ma prawo po-

bierać myto od drogi wrocławskiej w Bronowicach przy zajeździe „pod Bocianem.“

Rada powiatowa w Lisiku ma prawo pobierać myto w Hoczni i Baligrodzie, od drogi Baligrodzkiej i trzech mostów; dwór w Dołhem ma prawo pobierać przez lat 6 myto od przewozu na Dwiestrze w miejscu.

Oficyał izby obrachunkowej pierwszej klasy w Czerniowcach p. Orłowski, otrzymał posadę radcy Najwyższej Izby obrachunkowej w Wiedniu.

Wiedeń 19 sierpnia. Według telegramu z Wiednia do jednego z dzienników peszteńskich, wygotowane już reskrypta do sejmów, zawierają zapewnienie koncesyj, ze względu jednak na sytuacyę, wymagają poprzedniego i spieszego zebrania się Rady państwa. W kołach rządowych nie obawiają się bynajmniej, aby się Rada państwa w dniu oznaczonym nie miała zebrać w komplecie. Zaprowadzenie w Czechach ustawy o wyborach z konieczności, które się może okazać koniecznem, i rozpisanie wyborów bezpośrednich, według urzędowych wiadomości, nie opóźni ani rozpoczęcia sesyi, ani zebrania się delegacyi, przpuszczając bowiem, że Izba deputowanych w tym wypadku pozostawi wolne miejsce dla czeskiej członków delegacyi, jako zrobiła za ministerstwa Hasnera z reprezentantami galicyjskiego i innych sejmów. Następnie dopiero wybrani byli zostali delegacyi, przypadający na Czechi i zajeliby swe miejsca w delegacyi.

Z powodu, że w niektórych prowincjach monarchii austriackiej, szczególnie zaś w większych miastach zdarzają się wypadki, iż popisowi mimo kilkakrotnego wezwania nie okazują się skłonny do zadośćuczynienia obowiązkom wojskowosci, rozdziali ich zaś i krewni po największej części tłumaczyli się tem, że pobyt ich synów jest im niewiadomym, ministerstwo wojny wydało polecenie odnośnym władzom, aby z urzędu dostawić do komisyi asenterunkowej tych popisowych, którzy się dobrowolnie sami nie stawia. Przeciw ich krewnym, którymby udowodniono, że wiedzieli o pobycie popisowego, postąpić należy według przepisów ustawy wojskowej.

W urzędowym dzienniku Wiener Abendpost czytamy następujące sprostowanie: „Do rozmaitych odrywków ostatnich dni, robi dzisiaj Wehr Zeitung mały dodatek. Według tego dziennika — przytaczamy dosłownie — „miał austriacki kanclerz państwa zrobić przedstawienie w Berlinie do zawarcia przymierza zaczepno-odpornego, któreby do tego zmierzalo, aby niemieckie kraje Austrii postawić do zjednoczonych pod berłem pruskim Niemiec, w takim stosunku, w jakim znajdowały się dotychczas państwa południowo-niemieckie do związku północno-niemieckiego, a wszystko dlatego, aby za to względem Rosyi zamienić rękojmiej obecnych posiadłości cesarstwa.“ Jakkolwiek uderzająco jest nieprzychylnem zachowanie się Wehr Zeitung względem kierownictwa naszych spraw zewnętrznych, nie powinno jednakowoż być doprowadzić wspomniany dziennik do tego, aby kolumny swe otworzył do dejrzenia, którym upoważnieni jesteśmy z całą stanowczością zaprzeczć, jako niegodnym i bezzasadnym. Dołączamy do tego jeszcze jedną uwagę. Przed kilku dniami dowiedzieli się korespondent parzycki dziennika Allg. Zig, że Francya „nie tylko cały Szląsk pruski, lecz także część Bawaryi“, obiecała w Wiedniu w nagrodę za przymierze, „za co Austriya odstąpić miała Włochom południową Dalmacyę i Tyrol włoski i t. d.“ Na twierdzenie to, którego nieprawdziwość jest widoczna, nie zwróciliśmy uwagi. Skoro zaś dzienniki z Tyrolu, jakkolwiek z powątpiewaniem, biorą jednak z tej pogłoski dziennikarskiej pochoi i zdają się oczekiwać pod tym względem wyjaśnień, oświadczamy więc stanowczo, że propozycje te niby czynione ze strony Francji, ze wszystkimi swemi szczegółami należą do zakresu zwykłych dzisiaj wymysłów.

W sejmie dolno-austriackim, który ma być jutro otwartym, wniesiona ma być interpelacya w kwestyi rozwiązania stowarzyszeń robotników.

Z arsenału wiedeńskiego rozeszono do wszystkich przedlitawskich władz wojskowych, utrzymujących w ewidencyi obronę krajową, karabiny od tytulowe. Z d. 20 b. m. rozpoczynają liweranci dostarczać mundurów dla landwery. N. fr. Presse sądzi, że najdalej do 15go września mogą być bataliony obrony krajowej gotowe do boju.

Królestwo Polskie.

Donieśliśmy przed kilkoma dniami o wydaniu ukazu uormującego w nowy sposób postanowienie o utrzymywaniu dróg w Królestwie kongresowem. Według odebranego obecnie przez nas tekstu ukazu, drogi w Królestwie dzielą się na trzy rodzaje: wielkie trakty gubernialne, przechodzące przez kilka gubernij i łączące drogi żelazne, albo wielkie trakty państwowe; drogi powiatowe i nakolicie trakty państwowe; drogi powiatowe i nakolicie trakty państwowe. O przeniesieniu drogi jednej kategorii na drugą, dla dwóch pierwszych rodzajów dróg, stanowi minister spraw wewnętrznych, dla ostatniego rodzaju rząd gubernialny.

Na utrzymanie dróg tej kategorii, zamiast powinności naturalnej, naznacza się podatek pieniężny drogowy. Właściciele obowiązańi dotychczas do utrzymania mostów i grobli na tych drogach, uwalniają się od tego obowiązku. Podatek drogowy naznacza się na obywateli wiejskich w ilości 15% pobieranego podatku gruntowego i podymnego, na obywateli zaś miejskich do 15% z opłaconego podatku podymnego i liwerunkowego. Miasto Warszawa uwalnia się tymczasowo od podatku drogowego. Podatek gruntowy zostaje pod zwadywaniem zarządu gubernialnego.

Zarządy gubernialne na końcu każdego roku układają budżet drogowy na rok przyszły i rozkładają sumy podatku na każdy pojedynczy powiat. Zarządy powiatowe ogólną sumę na powiat wyznaczoną, rozkładają dopiero na wsie i miasta, u rządu zaś gminne i magistraty zajmują się rozkładem na osoby obowiązane do opłaty.

Drogi drugiej kategorii, to jest powiatowe, utrzymywane być mają staraniem gmin, bądź to za pomocą powinności naturalnej, bądź za opłatą pieniężną. Odpowiedzialność za dobre utrzymanie tych dróg spada na wójta gminy; skargi zaś na radę gminną o rozkład powinności drogowych, zanoszone być mają do komisarzy włościańskich z prawem apelacyi do komisji włościańskich. Jeżeli gmina ma w obrębie swoim mosty, których roczne utrzymanie kosztuje przeszło 400 rubli, w takim razie rząd gubernialny udzielać będzie zapomogi z podatku na cele drogowe zebrane.

Nakolicie drogi 3ciej kategorii utrzymywane być mają na rachunek gmin i właścicieli, przez ziemie których przechodzą.

Taka jest treść ukazu, wydanego na próbę na latrzy, i jak widzimy, nie obejmując go dostatecznych przepisów, szczególnie pod względem dróg ostatnich dwóch rodzajów, gdzie nawet zmiany w dotychczasowych ustawach bardzo są nieznaczne.

Teatr wojny.

Jakkolwiek dziś obok wielkich wypadków, których rezultatu publiczność z gorączkową niecierpliwością oczekuje, mało mogą obchodzić spory o zapatrywania się osobiste na działania wojenne, niepodobna nam jednak nieodeprzeć ataku autora artykułu pod „Wiadomościami z teatru wojny“ w Kraju, wymierzonym przeciw Cesarzowi z dobrze znanych nam powodów. Kiedy wielki strateg i karciciel „bezsensowny“ jak surowo rozciga opiekę nad naszym dziennikiem, nieuderzają go bynajmniej niekonsekwencye innych dzienników, niezwraca na to uwagi, gdy inny dziennik n. p. jak się to niedawno zdarzyło w jednym i tym samym numerze pod jedną rubryką podnosi zdolności wojskowe Bazaina, a pod drugą odmawia mu wszelkich zdolności. Lecz mniejsza o to, przedmiotem działań (objet d'operation) autora, był atak na Ceas, jak Prusaków na Paryż. Wybrał sobie zatem jeden i jedyny numer i to króciutki Dodatek z zeszłego poniedziałku, aby weń uderzyć taranem krytyki. Lecz jakąż obrał broń zaczepną? Oto przypuszczenia, które dziś już zawiadły wszystkich czytających strategika, i rozwój teoryi z szumnie cytacyami zdań Napoleona I. Autor dopuścił się gdzieniedzie i — jakby to powiedzieć? — naazywo po prostu kłamstwami cokolwiek z jego dyktatorskim zdaniem się niezgadza, my to gęzniejszej nazwami nacigianiami. Niechcąc punkt po punkcie bronić zdań naszych, które są same obroną, ktokolwiek bezstronnie ową krytykę sądzić będzie, przypomniemy autorowi, że kiedy mu się tak niepodobna wyraz „obszacyjny“ twierdzi, że to znaczy otoczenie w koło nigdzie nieprzerwane, powiedzieliśmy właśnie w dodatku z niedzieli: „Obszacciu wokoło Strazburga mowy być nie może, jak to jenerał Bayer donosi, korpus jego liczy bowiem 30,000, a siła ta nie wystarczy, aby rozciągnąć się dała w 4 milowej przestrzeni poprzeczanej rzekami Ill i Breisch. Musiałby więc oblegający rozkazać swą siłę między Renem i rzeką Ill, między rzekami Ill i Breisch, a tem razem rozdzielić ją na cztery dość odległe od siebie części.“ Mówiąc jednak w późniejszym numerze o obszacciu Strazburga, użyczył wyrazu, który wątpimy czy się zastąpić da innym, chcąc powiedzieć, że nieprzyjaciel atacza twierdzę. Do cytacyi: „forteczki pod Wogeza mi zdobyte“ i t. d. autor dodaje, że wiadomości są począćsi mylne, począćsi przesadzone, lecz nie zadał sobie pracy wykazać tę mylnosć i przesadę, a na zarzut, że mówimy rzeczy wiadome, odpowiedzieć mu możemy, że również w krytyce swej nie powiedzieliśmy, co było niewiadomem, a jeżeli gdzie powiedzieli, to się grubo pomylił, jak już dziś dowiedź mu można.

Wracamy do ostatnich wypadków wojennych. Bitwa w dniu 16, najkrwawsza może z dotychczasowych bitew, nie była jednak dla żadnej strony stanowczem zwycięstwem. Francuzi cofali się dwoma równoległymi gościami z Metz ku Verdun, podczas gdy Prusacy przekroczywszy pod Pont-à-Mousson Mozele, zwrócili się ku północy i uderzyli na lewą flankę kolumn francuskich. Telegramy obustronne przypisują obu przeciwnikom utrzymanie placu boju; nie może być jednak prawdą, jak mówi depesza pruska, aby Francuzi wrzuceni byli do Metz, gdyż sprzeciwia się temu doniesienie, że pruscy i francuscy ranni odwożeni byli do Briey, miasteczka leżącego na północ od pojbojowska na trzecim gościeniu między Metz i Verdun. Droga przeto Francuzom nie może być odcięta, chociażby część ariergardu z Gravelotte wróciła znów do Metz. Bitwa toczyła się nad najbardziej południowym z gościńców, o którego zdobycie chodziło, między Rozevilleulles, Gravelotte, Rezonville, Vionvil i Mars la Tour, następnie na drugim gościeniu wiodącym do Dancourt, oraz na trzecim między Briey i St. Jean. Mars le Tour leży na południowym gościeniu najbliższem pod Verdun. Tu był punkt obejścia z południa Francuzów i odparcia ich, lecz właśnie tu walka była korzystną dla kolumn francuskich. Zamiarem Prusaków było wrzucić armię francuską do Metz, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa i prywatnych doniesień, cel ten nie został osiągnięty. Po owej bitwie w d. 16 stoczony, była już w dniu 18 b. m., jak się z telegramów pokazuje, druga bitwa, niewiadomo atoli z pewnością jeszcze, jakie są jej rezultaty, mamy bowiem dotąd jedynie depeszę pruską, w której jest mowa o wparciu Francuzów do Metz.

Zanim podać będziemy mogli opis bitwy między wojskiem pruskim i francuzkiem przy przeprawie ostatniego przez Mozele, poprzedzamy go poglądem urzędowem „Provincial Correspondenz“ Marsz armii niemieckich ku linii Mozeli, nie mógł się ze wszystkich stron równo odbywać. Trzy armie pruskie rozciągały się po pierwszym wstępie do Francji od Forbach do Hagenau w linii południowo-wschodniej — Mozele płynie od Nancy ku Metz z południa na północ — Prusacy musieli przeto uczynić obrót, z powodu którego armia środkowa (Fryderyka Karola) dalszą niż pierwsza (Steinmetza), południowa atoli (królewicza) jeszcze dalszą musiała i bardzo trudną wobec przeszkód terenu odbywać drogę. Ważną jednak zdawało się rzeczą, aby się wszystkie 3 armie razem posuwały, tem bardziej, iż o zekiwak będzie można, że nieprzyjaciel całą swą siłę raz jeszcze przed Mozełą w korzystnej pozycyi nad Nizłą zgromadzi. Kawalerya trzech naszych armij szła trop w trop za cofającą się nieprzyjacielem, a w pośpiesznych marszach posuwały się za nimi armie mimo deszczu i trudności terenu. Szybka ta pogoń niedozwoliła nigdzie Francuzom należeć się skupić, opuścili oni na przód linię Niedy, a potem gdy nasze przednie straża aż pod Metz, do Pont-à-Mousson i Nancy dotarły, całą linię Mozeli. I Cesarz Napoleon cofnął się z Metz do Verdun, aby ztamtąd jak twierdzi, kraj przeciw niemieckim najazdom bronić. Nancy już zostało opróżnione, już Prusacy zajęli Frouard, węzeł kolei z Nancy do Metz i Toul, już awantgarda księcia Fryderyka Karola posunęła się z Pont-à-Mousson w kierunku Verdun, już fortece w Wogezech dobrowolnie zostały opuszczone lub jak Marsal, z poświęceniem wielkich zapasów i dział kapitulowały. Wtedy zabierała się armia francuska, o ile jeszcze stała pod Metz do dalszego odwrótu od Mozeli ku Meuzie. W ostatniej chwili uderzyła awantgarda jenerała Steinmetza na tyłne straża francuskie. Pod murami fortecy rozwinęła się krwawa bitwa pod Metz, która zmusiła

Francuzów cofnąć się do fortecy. (Wiadomo, że celem przeprawy armii francuskiej było skupienie się w Metz p. Red.) Zdaje się, że cała armia francuska cofała się dalej ku Meuzie i coraz bardziej jest prawdopodobnem, że się przed Chalons nie zdecydowała na bitwę, raz aby sięgnąć posiłki, powtórze aby osłabić armie niemieckie koniecznością pozostawienia wojsk w zdobytych dotąd częściach kraju. Z pewnością jednak przypuścić można, że posiłki, których spodziewa się armia francuska w wojsku regularnem, w gwercy ruchomej i poposłitem ruszeniu, nieznacznie tylko zmieniła stosunek obu armij. Luki armii pruskiej zostaną tymczasem zapelnione nadchodzącymi rezerwami. Równie obudzenie zdobytych prowincyi, jak obłężenie Strazburga i Metz będą mogły nastąpić bez uszczerbku armii operacyjnej.

O dalszym pochodzie trzeciej armii po bitwie pod Wörth zamieszcza Staatsanzeiger następujące sprawozdanie:

Kwatera główna naczelnie dowodzącego III armią.

Po bitwie pod Wörth (6go sierpnia) pozostała kwatera główna d. 7go w Sulz. Ponieważ w ciągu dnia ze wszystkich stron nadeszły wiadomości, że nieprzyjaciel nigdzie nie stawia sięgającym go wojskom uorganizowanego oporu, tylko cofa się bezładnie, pozostawiając po drodze bardzo wielu żołnierzy, którzy nie myśląc o obronie w nasze się dostali ręce, postanowiono przeto posunąć obóz ku Wogezaom, dla ułatwienia połączenia się naszego z drugą armią. Z Hagenau wyparli Baudęczycy już d. 7go nieprzyjaciela i zabrali znaczne łupy w broni, amunicyi itp.

W Wörth nie zdolano jeszcze uprzętnąć ulic z gruzów pozostałych po zniszczeniach przez bitwę zrządzonej, musiano więc kwaterę główną przeprowadzić oboczną drogą na Gunstedt, Saarburg, Eberbach ku Ingweiler. Dnia 8go pozostano w Mersweiler, gdzie się znajduje hamernia i przemocowa na tamże. Dnia 9go przebyto miasteczko Pfaffenhofen i zatrzymano się o pół mili od Ingweiler we wsi Ober-Moddern. Przed wjazdem w Wogezaom, u których stóp się tutaj znajdowaliśmy, słyszc się dawał przez cały czas południowy, z drugiej strony huk wystrzałów z ciężkich dział. Z zanku Lichtenberg wznosiły się kłęby dymu; wiały oddział Francuzów zajmował ten zameczek na skale wzniezionej, który przez położenie swoje jest prawie nie do zdobycia. Jednej z wirtemberskich dywizyi udało się budynek po części strzelać z dział zapalić, poczem chciano z naszej strony wejść z komendantem względem poddania zameczku w układy. Nieprzyjaciel nie dopuścił do tego, dając po kilkakroć ognia do naszego parlamentarza. Oddział francuski pozostał więc w tej twierdzy, gdzie zostanie przez wojska niemieckie obszaccy.

Już po wymarszu z Sulz uznano potrzebę mocniejszego konwoju wojskowego dla kwatery głównej za konieczną. Szwadron łauów towarzyszył księciu następcy tronu, jadącemu naprzód z książętami i świtami tychże, a do obrony wozów z bagażami przeznaczono batalion 82 pułku piechoty. W Ober-Moddern wstąpił z rozkazu JKWysokości na tegoż miejsce batalion 58 pułku, który pod Weissenburgiem i Wörth walczył w pierwszej linii, ale tak co do oficerów, z których 3 tylko nie tkniętych pozostało, jak do żołnierzy został zdziśnialikowany. Batalion ten, którym teraz dowodzi kapitan Wernicke, został pod Weissenburgiem pod rozkazami majora Grönmefeld, który tam padł śmiercią bohaterską. Chorągiew została trzema kulami przetrzelona, sierżant Depęczyński, który ją niósł został na śmierć ugodzony, poczem porucznik Baron podniósł sztandar, a biegnąc ze swoją sekcją naprzód, wierszającym był, co wkroczył do zdobytego miasta. Pod eskortą tych oddziałów wojska rozpoczęła kwatera główna dzisiaj (10go sierpnia) przeprawę przez Wogezy.

Figaro zamieszcza list walecznego pułkownika 3go pułku Zauwów Alfreda Docher pisany do brata nazajutrz po bitwie pod Wörth.

Saverno 7 sierpnia.

„Dziękujmy Bogu, gdyż zachował mnie wczoraj wśród najstraszniejszych niebezpieczeństw, na jakie żołnierz może być wystawionym. Jest to cudem, że żyję bez zadrzańnięcia i w zupełnem zdrowiu.“

Ze ściśniętem i zszarpanem sercem wspominam biednych moich oficerów! biednych żołnierzy! Nie śmiem ci powiedzieć ilu ich straciłem, bolałyby cię to zanadto. Później dowiesz się nazwisk tych, których znałeś, których kochałeś, których nieobaczysz więcej! Dzielni ludzie, bili się jak lwy, jak bohaterowie! Na 65 oficerów 47 rannych, zabitych lub przepędzili. Zrana o wpół do ósmej byli jeszcze pełni życia, siły, zapału; o drugiej większa ich część już nie żyła. Nieszczęśliwy podpułkownik Deshorties raniony przy moim boku kulą w brzuch. Mogłem mu uściśnić rękę, poścignąć go, gdy go zabierano. Sądzę, że dziś wieczór skończy w rękach Prusaków. Dwaj komendanci Charnes i Pariset zabici, Morland (trzeci dowódca batalionu) również zabity, jeżeli nie jest w niewoli. Saint-Sauveur ranny tak ciężko, że mam bardzo mało nadziei. Z największem wysileniem zdoląłem go kazać przemieścić do ambulansu. Kula przeszła mu pierś. Był on wspaniałym. Pierrou zabity na miejscu.

Niestety! niestety! łatwiej ci podać nazwiska żywych, tych, którzy tu są ze mną: Heve, Saint Marc, Paymorin, Revin, Duguillon. Wszyscy inni są już teraz w rękach Boż. Podobnie z moimi podoficerami; trzech adiutantów, prawie wszyscy feldwebel zabici. Z moich biednych saperów, dobrych, poświęconych, żyje tylko pięciu. Figueat i Salomon, którzy byli przy rzecharze zostali porąbani lub zabrani w niewolę. Konie moje musiały tam także być wzięte.

Mój biedny koń kary zabity pod Saint-Markiem, któremu go pożyczylem, gdyż jego koń padł przedtem. Z wszystkiego co miałem zostało mi to co miałem przy sobie 70 franków. Wszystkie moje rzeczy, również jak samego marszałka, prawie wszystkie bagaże armii były wzięte wczoraz przez nieprzyjaciela. Niema już nic, ale cóż to znaczy, z sercem ściśniętem, myślę o tyłu, którychśmy stracili.

Biliśmy się jak lwy 35,000 przeciw 100,000, które nas otoczyły ze wszystkich stron. Jenerał Colson zabity, Robert de Vogué zabity, Alfred Gramont brat księcia ma roztrzaskane ramie. Inne korpusy armii nie ucierpiały tyle, ale prawie tyle co mój. Marszałek Mac Mahon był podziwienią godny. Zrobił co było po ludzku możebne do zrobienia; lecz nie miało siły przeciwko 100,000 ludzi z artylerją trzyrazy licznieszą od naszej. Niemniej strasy trzymaliśmy zadać nieprzyjacielowi; jest to zapewne powód, dla którego niemógł nas gonić gwałtowniej, co byłoby spowodowało straszną kłę-

skę, jakkolwiek ta którąś ponieśli jest zanadto wielką.

Bitwa rozpoczęła się o 7 1/2 po deszczu ulewem, ciałonocnym, który nas schwylił bez namiotów, bez ognia i wśród błota. W wilgę uszliśmy 10 mil (70 kilometrów) w 24 godzinach. Z pola bitwy do Saver-ny jest 36 kilometrów, przeszliśmy je w nocy w pomieszczeniu, bez zatrzymania i odpoczynku.

Od wyjazdu z Afryki nie zmieniałem bielizny, ani ubrania. Nie poznałbym mnie i od pięciu dni nie myłem się i nie goliłem. Opalony, poczerwiał, jestem obrzydliwy. Żebyś wiedział, jak mi to wszystko jedno, jak dziękuję Bogu, że mnie zachował, stko jedno, jak dziękuję, gdyby był zachował moich kolegów. Ach! wojna jest zanadto wielką plagą!

Będziemy zmuszeni odpocząć. Mam z sobą 500 do 600 zuawów bez torb, bez namiotów, bez rzeczy i bez żywności, ale zachowali broń i nieskarżą się.

Pozbawieni oni są odcierów i podoficerów; byłoby niepodobniem prowadzić ich do walki. Jest prawdopodobnem, że nas odeszła do Strasburga, abyśmy się zreorganizowali.

Kasa pułkowa, książki rachunkowe są wzięte. Cały pułk trzeba tworzyć na nowo.

Jeżeli mnie nie zrobią jenerałem, dadzą mi pokój na jakiś czas z moimi dzielnymi zuawami.

Pułkownik Gaudil od turkosów równie jak jego podpułkownik, cudownie uratowany podobnie jak ja.

Marszałek był łaskawym dla mnie; ścisnął dłoń moją dłoń i powiedział wiele serdecznych pochwał. Musi być bardzo nieszcześliwym, ale nie jest zniechęconym.

W całym obozie, gdyż jesteśmy w Saverne, mogli zaledwie znaleźć ten kawałek papieru i ołówkę do pisania, piszę więc leżąc na trawie, na której noc przepędzę.

Saint-Sauveur był pielęgnowany, żalowany i podziwiany powszechnie. Oby Bóg dozwolił go uratować. Lecz rana jego jest ciężka, cierpi strasznie. Mój nieszcześliwy podpułkownik Deshorties miał straszne przecucia.

Donoszą mi, że pułkownik Krien i jego podpułkownik ranni ciężko i wzięci do niewoli. Ileż krwi, też, ileż żałoby, a to zaledwie początek.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 sierpnia. Akonarysze Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie odbierają już premię z oryginalnego rysunku Grotgóra „Pochód na Sibir”. Obraz ten będący własnością hr. Janowej Działalskiej należy do najcenniejszych prac zmarłego zawześnie artysty.

P. Ludwik Lepkowski, który wziął sobie za szczególne zadanie zdejnować zabytki sztuki ojczej piórem, ołówkiem albo pędzlem, i niezmiernie pod tym względem oddał już usługi dziejom i sztuce, a celując w szczególności i dokładnością rysunku, wiernością archaologiczną i pracowitością robot swoich, wykończył już kilka dzieł tego rodzaju, których żalować przychozi, iż nie mógł umieścić choć na krótki czas na wystawie sztuk pięknych. Były jednak zamówione i nie daly się odwiekać. Ostatnimi z tych prac są wielkiego rozmiaru akwarelle zdjęte z obrazów Altamontano w Żółtki, a przedstawiające zwycięstwa króla Jana III pod Wiedniem i pod Parkanami. Obrazy te odeszły w Poznańskie. Również oglądaliśmy z ostatnich robot p. Lepkowskiego akwarelle zabytków znalezionej w grobie Kazimierza Wgo, tudzież z obrazów z kaplicy Jagiellońskiej w katedrze krakowskiej. Te ostatnie przeznaczone do zbiorów ks. Władysława Czartoryskiego, były wystawione w Wiedniu.

Jutro w niedzielę graną będzie w Wieliczce komedia p. n. „Ulicznik paryski”.

Siedma lista gości kapielnych w Szczawnicy od 8 do 15 sierpnia mieści w sobie 64 rodzin złożonych z 93 osób. Od początku pory kapielnej było w Szczawnicy 943 rodzin, złożonych z 1573 osób.

Nowa Wleś 18go sierpnia.

(J. Z.) Rada szkolna zwykła co roku ogłasza termin egzaminów na kandydatów nauczycielskich przy szkołach ludowych i dobrze to czyni. Należałoby jednak, aby albo raz na zawsze naznaczony był termin do egzaminów dojrzałości, albo też, aby jeśli termin ten ma być różny, aby zawsze był oznaczonym i to nie wśród wakacji, jak się zdarza, lecz z końcem roku szkolnego, aby profesorem nie przepadał czas do wytechnienia przeznaczony.

Innego jeszcze dotknąć muszę punktu, tycającego się również egzaminów, a mianowicie egzaminów zastępczych nauczycielskich. Wiadomo, iż tylko jeszcze w naszym kraju gimnazja obsadzone są prawie w dwóch trzecich częściach zastępcami, z których większa połowa już nie myśli o egzaminie w tej może błogiej nadziei, iż będą przy szkole, nie mają potrzeby spieszyć się; a jednak cierpi na tem szkoła i w ogóle wychowanie. Nauczyciel coby nie zdał egzaminu, nie będzie zajmował miejsca zdolniejszym, a przytem młodzi kandydaci obowiązani złożyć egzamin, nie będą się ociągać z zadosyć uczynieniem temu obowiązku, jak to zresztą zapowiada dawniej ogłoszony okólnik, który poleca dyrektorom podawać spis zastępców nauczycielskich.

W losowaniu zapisów posagowych odbytem d. 24 czerwca we Lwowie, wyciągnęli posagi: Maryanna Karczmarówna siorota z zakładu S. Kazimierza we Lwowie, córka zmarłego maszynisty przy kolei żelaznej, licząca lat 9, wyciągnęła los z zapisu Ant. Łukiewicza na złr. 4161 1/2; Wiktoria Haszczyńska 17 letnia siorota po stolazru we Lwowie wyciągnęła los na złr. 600 z zapisu Winc. Łodzia Ponińskiego; inny los z tegoż zapisu na złr. 300 wyciągnęła Feliksa Höhlein z zakładu S. Kazimierza, córka 9 letnia introligatora; los na 127 1/2 złr. z zapisu Elżbiety Czarkowskiej wyciągnęła Tekla Stojalowska z Podhaje, w zakładzie S. Kazimierza we Lwowie umieszczona, licząca lat 9, córka oficjalisty.

Był radca skarbowy we Lwowie p. Drdacki, dziś właściciel dóbr, wydał broszurę o socyalnych stosunkach w Galicyi. Prokuratura sądowa skonfiskowała to pismo.

D. 15 b. m. odbyła się w Kolomyi instalacja nowego proboszcza, którym jest prałat X. Sosnowski, niedgdy administrator diecezji Lubelskiej. Obywatele Pokucia dali tego dnia ucztę dla nowego proboszcza swego, za powodem prezesa Rady powiatowej p. Fr. Jasnińskiego.

Miasto Mościska postanowiło urządzić szkołę główną o 4ch klasach, i w tym celu obowiązalo się utrzymywać dom szkolny i zaopatrywać go w sprzęt, urządzić sad dla nauki ogrodniczej i wyznaczyć miejsce na udzielanie nauki gimnastyki, opłacać czterech nauczycieli 1go 450 złr. oraz mieszkanie i 50 złr. na kancelaryę; 2go 350 złr. licząc w to mieszkanie; 3go 300 złr., 4go 250 złr.; placić na stróża 72 złr., oddawać na opat 10 sagów drzewa, prócz pobieranych od dworu 6

sagów. Prawo przedstawiania nauczycieli, zastrzega sobie gmina.

Namiestnictwo udzieliło nagrodę 25 złr. Szymonowi Józefowiczowi, stróżowi z Przemysła, za ocalenie życia człowieka tonącego w Sanie, tudzież taką nagrodę Kasprovi Filarowskiemu w mieszczanowi w Zbarażu, za wydobycie tonącego w stawie chłopca.

Z dniem 1 września zaprowadzony zostanie urząd pocztowy w Kurowicach.

Berlińska amazonka panna Mina Haensel złożyła broń i wróciła na scenę. Zamiar jej utworzenia oddziału zbrojnego z kobiet, nie przyszedł do skutku, bo lubo zapisało się 53 młodych osób — starszych nie przyjmowano — wszakże generał Alvensleben, któremu się przedstawiała, radził jej dosiąść konia i pogać do Francji za armia.

Znany kolektor loteryi w Wiedniu, Sothen, właściciel kantoru wymiany na Graben ma proces karny. Niejaka Fanny Albrecht, dawniej kucharka u nuncjusza papieskiego msgra Falcinelli, posiadała jedną serę pożyczki skarbowej z r. 1860 i za poradą swego służbowadcy, złożyła tak ową serę jak i inne wartości w depozycie u Sothena. Na serę tę padła główna wygrana 300,000 złr. Fanny zażądała od Sothena wydania sobie losu, lecz ten oświadczył jej, iż się myli, albowiem los jej wygrał tylko 1000 złr., a rzeczywista wygrana padła na inny los w Morawie. Fanny zaskarżyła Sothena. W procesie tym będzie szło o dowód, czy rzeczywiscie Fanny posiadała los, którego numer miała zapisany i czy prawdą jest co twierdził Sothen, że główna wygrana dostała się pewnemu wyższemu duchownemu na Morawie.

D. 12 b. m. przybył do Kronstadtu w Siedmiogrodzie były kapitan rosyjski Banow z żoną i 17-letnią synowicą. W hotelu gdzie stanął, dano mu pokój z przyrządzeniem do oświetlania gazem, lecz zapalono świecę. Banow podchmielwszy sobie, zapalił gaz a zgasił świecę, kładąc się zaś spać, nie zakręcił kurka gazowego, lecz zadumnał płomień. Nazajutrz wczesnym rano, gdy gaz rozszedł się po kurytarzu, szukano przyczyny, i wtedy wyłamao drzwi do Banowa. Wszystkie trzy osoby były już bez życia.

Dnia 18go sierpnia częściowa pogoda; termometr od + 7.6 doszedł do + 16.4 R. Barometr zwolna opada; rano dnia 19go sierpnia stan jego był 326.19, termometra + 8.6 R. Wiatr północno-wschodni słaby. Dnia 19 sierpnia deszcz prawie bez przerwy aż do wieczora; termometr od + 8.0 doszedł do + 13.8 R. Barometr cały dzień opadał, w nocy począł iść w górę; rano dnia 20 sierpnia stan jego był 324.98, termometru + 9.2 R. Wiatr słaby zachodni.

W niedzielę dnia 21 sierpnia, Śgo Jacka wyznawcy; w poniedziałek dnia 22 sierpnia, Śgo Symonaryna miesięnnika.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go sierpnia.

HOTEL SASKI: Mikołaj Doubelt lejtnant i Józef Tymowski rzeczywisty radca z Petersburga, Karol Maflik i Karol Szemnicki z Cieszyna, Ludwik Jankowski z rodziny wład. dóbr z Wołynia, Kazimierz hr. Mołodecki wł. dóbr z Brodów, Robert Wolf z żoną z Warszawy, Stanisław Skrutkowski wład. dóbr, Władysław Downarowicz wład. dóbr i Tedens Wodziński wł. dóbr z Kongresówki, Edward Bartelmuss z żoną, Laura Hordliczka z rodziny, Wincenty Rhythay z Warszawy, Tadeusz Konopka właściciel dóbr z Mogilan, X. Józef Jaromin z Zabierzowa, Stanisław Brandys z żoną wł. d. z Wielkiej Dróg, O. Schwarz wł. d. z Jarossan, Józef hr. Ledochowski z żoną i synem wł. d. z Wilna, Józefa Zablcka z Witebska, Zośia hr. Tarnowska wład. dóbr z Dzikowa, Leonida Wildowa wł. d. z rodziny z Lubowa, Adela Kłoczowska z synem z Petersburga, Florian Dąbrowski sędzia z żoną z Lublina, Edward Hordliczka z żoną właściciel dóbr z Kongresówki, Henryk Staschek z Morawy, Mateusz Rotwand, Maurycy Wortman i Kazimierz Michalski z żoną z Warszawy, Stanisław Karńnicki z Poznańskiego, Jakób Kasprzewicz z Odessy, Stanisław Polanowski wład. dóbr z Galicyi, Antoni Lachowicz Dr med. z Wiednia, Józef Kosieński z synem z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Hr. Łubińska wład. dóbr z Wielkiej Kazimierzy, hr. Dzieduszycka z Medyki, A. Dydyński z Galicyi, M. Wesolowski z Boston, Władysław Sielski z Lublina, X. Jungowski z Warszawy, Regina z Nagrodów z Olkusza, Feliks Wasiutyński notaryusz z Lublina, P. Geldner kupiec z Wrocławia, O. Pollak kupiec z Raciborza, J. Unger z Opawy, M. Blumenfeld z Szczakowcy, S. Lober kupiec z Katowic, Aleksander Mowse z Chranowa, Lucyan Smidowicz z Podola, Oton Pietraszewski z Kongresówki, E. Gibner z Bilska, Wacław Maciejewski z Warszawy, Ignacy Ofmański z Warszawy, Józef Nonowicz z Jasta, E. Vogel kupiec ze Stryi, R. Mitton jenerał z Odessy, Ludomir Skibniowski wł. d. z Rosyi, S. Doktor kupiec z Cieszyna, Mikołaj Duban i Mikołaj Softa z Dorohoja, H. Siegler z Izdebnika.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 18 sierpnia. Staats Anzeiger donosi: W miejsce jenerała Bonina zamianowany został jener. Canstein, gubernator Magdeburga i zastępca dowódcy 4go korpusu, jnym gubernatorem Berlina, a dotychczasowego dowódcę w Berlinie jenerała Bismark-Bohlena zastępować będzie jenerał porucznik Stieckradt. — Między jeńcami wziętymi pod Mars-Latour znajduje się dwóch jenerałów.

Kolonia 19 sierpnia. W obec pośrednictwa pokojowego księcia Orłowa w głównej kwatrze królewskiej, osoby otaczające króla nalegają na dalsze prowadnie wojny.

Monachium 18 sierpnia. Radca ministeryalny Diepolder, jeden z przywódców stronnictwa patryotycznego w izbie i reprezentant budżetowy, został przeniesiony na spoczynek (stronnictwo patryotyczne było anti-pruskie. Red.)

Monachium 18 sierpnia. Neueste Nachrichten zapewniają, że król Bawarski dał amnestyę za obrazę króla i członków rodziny królewskiej, za przestępstwa drukowe i naruszenie prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Hamburg 18 sierpnia. Hamburger Nachrichten ogłaszają na czele „list otwarty do hr. Bismarka”, wyszły od osoby znakomitej. Żąda on z uwagi na wypędzenie Niemców z Francji, aby przedewszystkiem zrobić 1100 gmin francuskich będących w posiadaniu niemieckim, odpowiedzialni nimi solidarnie za ten czyn. Odpowiedzialność ta ma być zastosowaną przy zawieraniu pokoju w największej rozciągłości. Teraz zaś, gdy pośpiech jest konieczny, trzeba podciągnąć miasta, wsie i osady

francuskie i nałożyć na nie stosunkową kontrybucję tytułem tymczasowym, jako wynagrodzenie za każdą rodzinę niemiecką.

Lubeka 18 sierpnia. Od wczoraj parowce francuskie krążą około Travemünde i posłały do Neustadt zawiadomienie o blokadzie morza Bałtyckiego. Burmistrz przesłał pisma odebrane rządowi szleswickiemu. Parowiec kopenhaski „Ellida”, który wczoraj wypłynął, został przytrzymany i nie dozwolono mu wracać; parowiec „Halland” przybył tu dziś bez przeszkody, a inny parowiec, podobno „Torstenson”, został wczoraj zwrócony.

Paryż 17 sierpnia w nocy. Dzienniki wieczorne nazywają żonę byłego ministra wojny Lieboeuf, przuszką, i twierdzą, że jenerał ten uwieziony i do Vincennes odstawiony został. (Już o tem donosiliśmy, lecz wiadomość ta wymaga potwierdzenia. Posadzono bowiem jenerała, że dopuszczał się poprostu zdrady, czemu niepodobna dać wiary. Red.)

Paryż 18 sierpnia. Jenerał Trochu wydał następujący odezwę: „W czasach niebezpieczeństwa, gdy zamianowany zostałem naczelnym dowódcą sił zbrojnych, którym powierzona obrona stolicy, Paryż bierze na siebie rolę, jaka mu się należy. Pragnie on stać się ogniskiem wielkich wyteżeń, wielkich ofiar i wielkich przykładów. Mam wiarę w powodzenie, ale pod koniecznym warunkiem porządku, spokoju i zimnej krwi. Porządek ten utrzymam nie siłą stanu oblężenia, lecz patryotyzmem i zaufaniem Waszem. Odwołuję się do wszystkich stronnictw, ażeby moralną powagą powstrzymały na wodzy zapaleńców i tych, którzyby z ogólnego nieszcześcia korzyść ciągnąć chcieli.”

Odezwa ta znalazła najlepsze przyjęcie. Jeśliby Paryż miał być oblegany, broniony będzie energicznie.

Paryż 18 sierpnia. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego, uchwalono nagłość wniosków Crémieux względem zapłaty akcyzowej. Pełtacy żądający wydalenia poddanych pruskich, przekazaną została rządowi. Pelletan i Picard żądają bezwzględnego umundurowania i uzbrojenia gwardyi narodowej. Bussou mówi z powodu żądania uzbrojenia mieszkańców wschodniej Francji, że ni minister jak najgorliwiej zajmując się zadosyć uczynieniem wszystkim życzeniom Izby. Izba odrzuciła uznanie nagłości wniosku względem zniesienia prawa wyrabiania prywatnie broni. Hr. Palikao oznajmia Izbie mianowanie jenerała Trochu i mówi: Musiano mianować energicznego i czynnego męża do obrony Paryża. Taki jest powód tej nominacji, a innego nie ma. Co do teatru wojny, rzekł Palikao, że doniesienia są dobre. Prusacy ponieśli takie straty, iż zmuszeni byli żądać zwiezienia broni dla pogrzebania poległych. Od tego czasu zatrzymali się Prusacy w pochodzie swoim na Bar. Nakoniec pewnym jest, że cały korpus kirasjerów Bismarka (zapewne dwiżyna jazdy jenerała hr. Bismarka-Bohlena) została zniesiona (oklaski). Palikao nadmieniał także o malej utarczce pod Schlestadt i wreszcie o depeszy pruskiej nadeszłej przez Belgję, która poprostu mówi o bitwie, ale nie nazywa jej zwycięzka, z czego wynikać się zdaje, że Prusacy prawdziwą porażkę ponieśli.

Paryż 18 sierpnia. Chciano przemocą wtargnąć do mieszkania Olliviera, lecz wojsko temu przeszkodziło i trzyma straż przed mieszkaniami. Siedle ma być zamknięte. Constitutionnel zamieszcza artykuł napominający wszystkie inne dzienniki paryskie z powodu skzalowania przez nie Austrii za jej politykę ostatnich dni. Dziennik ten mówi, że najciszej przysłał łączy oza gabinety. Według Constitutionnela Papież żądał od króla Pruskiego poręczenia jego posiadłości. Odpowiedź była wymijająca.

Paryż 18 sierpnia wieczór. Hr. Mosbourg jedzie dziś wieczór do Wiednia. Dzienniki mówią, że flota francuska na Bałtyku rozpocznie operacje swoje 20go.

Brussels 18 sierpnia. Karność posiłków wysłanych do Chalons jest złą. Dalsze wysyłanie ich wstrzymane. Bataliony pozostałe w Paryżu użyte będą do obrony warowni miejscowych. Lavallette i Benedetti usunęci. Rodzina księcia Nalepoła wyjechała do Prangins. Jules Ferry rzekł poleona wyjechała do Prangins. Jules Ferry rzekł poleona wyjechała do Prangins.

Brussels 18 sierpnia. Journal de Bruxelles ogłasza list Papieża do króla Pruskiego, który nosi datę 22go lipca. Papież ofiaruje swoje pośrednictwo w celu przywrócenia pokoju. Odpowiedź króla Wilhelma, ogłoszona również w tym dzienniku z d. 30 lipca, mówi, że król nie pragnął wojny i gotów chętnie iść do pochwycy, jeżeli niepodległość jego kraju będzie zabezpieczoną a Papież może mu dać porękę uczuć szczerze pokojowych przeciwnika i złożyć rękojmję, iż pokój Europy zaklęconym nie zostanie.

Florenca 18 sierpnia. Niewątpliwie skazówki istnieją, że uwiezienie Mazziniego nie jest rzadwym na rękę.

Florenca 18 sierpnia. Zapewniają, że między Papieżem a dworem włoskim podpisaną (?) została umowa, która niebawem ma być parlamentem przedłożoną. Na mocy tej umowy, wojska włoskie obsadzą kraje papieskie, z wyjątkiem samego Rzymu, który ma stanowić miasto neutralne i będzie moralną stolicą Włoch. Armia ustawiona w granicy rzymskiej, składa się z trzech dywizyj: 11ej, 12ej i 13ej, z których każda posiada trzy baterie artylerji, tudzież z jednej dywizji jazdy Ponińskiego i oddziału inżynierji, pod wodzą pułkownika Gambini. Armia ta nosi nazwę „korpus obserwacyjny Włoch środkowych”, a główną jej kwatery w Spoleto. Nakazano uzbroid okręt pancerny „Terribile”. Na list królewicza Pruskiego pisany do króla Włoskiego po bitwie pod Wörth, odeszła odpowiedź w tonie przyjacielskim, ale bez dotknięcia strony politycznej. — Słychać, że prezes gabinetu Lanza zamierza mianować wielką liczbę senatorów, aby wzmocnić w senacie stronnictwo rządowe przeciw występującemu tam opozycy. — W Pawi manifest republikański dał powód do zamieszek.

Ateny 17 sierpnia. Od objęcia władzy przez nowy gabinet, ustały rozboje. Sledztwo w sprawie Oropos (zabicie Anglików) prowadzone jest energicznie.

Wiedeń 19 sierpnia.

Niechęć się ludzi, przyznać musimy, że ostatnia krwawa bitwa pod Gravelotte stoczona między

przeważną częścią armii francuskiej a armią ks. Fryderyka Karola i Steinmetza nie wypadła świetnie dla oręza francuskiego, lubo się również zgodzić nie mogą na byzantyzm, z jakim dziejopisze wiedeńscy w swych organach codziennych falszują historję współczesną. Według nich Prusy nowe odniosły zwycięstwo. Tymczasem Prusacy jeszcze mniejsze mają powody głosić zwycięstwo, bo gdyby nie wyjątkowe położenie armii francuskiej — odprawa dana Prusakom równałaby się wielkiej przegranej. Stanowisko marszałka Bazaine po stoczeniu bitwy było tego rodzaju, że gdyby nie miał przed sobą królewicza pruskiego, którego ruchów pilnie strzedz musi, mógłby być niewątpliwie dowódcą francuski skorzystał z popłochu w obozie pruskim i podążyć za nieprzyjacielem. Armia Steinmetza jest przepołożoną, jej straty w zabitych i rannych przerażające! Wojska więc jego i ks. Fryderyka Karola na parę dni są niezdolne do walki. Marszałek Bazaine nie jest odcięty od linii odwrotowej do Verdun: tak donoszą telegramy wiarygodne z Paryża. Lecz z tem wszystkim los armii francuskiej zależy od ruchów królewicza pruskiego. Sam Bazaine nie podola wspólnym siłom Steinmetza, Królewicza i Fryderyka Karola, choćby cudem dokazał, bo siły nieprzyjacieli w trójnasób są większe od sił francuskich. Rozchodzą się więc o to, czy w Chalons stoi armia rezerwowa francuska rzeczywista, czy armia na papierze. W pierwszym wypadku kampania musi wypaść na korzyść Francji, w przeciwnym razie armia francuska może być wzięta między trzy ognie i wparta do Luksemburga lub Belgii. Pewną jest — tak utrzymują wojskowi, że dopóki Bazaine stoi pod Metz, Królewicz pruski nie pójdzie na Paryż, bo stolica da sobie radę z królewiczem, a Bazaine podola Steinmetzowi i Fryderykowi Karolowi. Królewicz prawdopodobnie opano-warszaj front armii francuskiej, jeszcze raz zmusi marszałka Bazaine do przyjęcia bitwy wobec Steinmetza i Fryderyka Karola w tyle. Paryż gotuje się do wytrzymania oblężenia, i długi stawiąc będzie opór Prusakom.

Jutro otwarte zostaną sejmy z wyjątkiem czeskiego, tryestyńskiego i dalmackiego. Otwarcie ostatniego odroczone zostało do d. 25. Rząd robi starania celem pogodzenia obu stronnictw w sejmie dalmackim: włoskiego i słowiańskiego. Namiestnikiem Dalmacji mianowanym zostanie jenerał Rodich. Lepszego wyboru nieznamy dla Dalmacji, lubo dzienniki wiedeńskie szyszą z zwycięzcy pod Knezelaczem”. Gdyby nie Rodich, który jako Słowianin obświatwany jest w Dalmacji, rana w Kriwozcy jeszcze by jątrzyła. Może żadna polityca nie jest tak ważną w południowej Słowiańszczyźnie, jak Dalmacja, gdzie już wpływy rosyjskie mocno się rozszerzają. Położony im tam może tylko namiestnik posiadający sympaty Słowian południowych. Jeżeli Niemcy są ślepi, trzeba im oczy otworzyć.

Dziś w południe miało nastąpić otwarcie sejmu galicyjskiego we Lwowie.

W Czechach rozpoczęła się dopiero na dobre ruch wyborczy. Komitet centralny wyborczy postawił już kandydatów na wszystkie miejsca: Odezwą komitetu powiada, że obstarując przy deklaracji z d. 22 sierpnia 1868 r., należy w sejmie czeskim, którego legalność niebyła nigdy uznana, trzymać z przyjaciółmi naszych przyjaciół. Austria może być ocaloną jedynie przez federacyę. W końcu odezwa żąda rękojmję przeciw nowym krzywdom a dla bytu kraju. O wyborach do Rady państwa przemilcza zupełnie.

Telegrafowano nam wczoraj o pośredniczącym liście Papieża do króla Pruskiego. Mniemaliśmy, że wniosek ten zrobiony był ostatnimi dniami, a wtedy miałyby ogromne znaczenie, zwłaszcza, skoro odpowiedź króla nie wypadła odmownie. Atoli rzecz ta traci na wartości, gdy się przekonywamy, że należy do epoki wypowiedzenia wojny, nie zaś do obecnej chwili. Nie wyklucza wprawdzie ta chwila nowych kroków pośredniczących, lecz te nie mogłyby liczyć na powodzenie, jeżeli nie zostały poparte koalicyą mocarstw, jak to już pisaliśmy w jednym z artykułów wstępnych.

Oprócz wzmianki o tem pośrednictwie papieskim znajdujemy inną o pośredniczących krokach rządu rosyjskiego. Ks. Orłów miał być w obozie króla Wilhelma.

Dzienniki włoskie podają już list króla Pruskiego do Papieża z d. 2 sierpnia, w którym zapowiedziane jest, że po ukrośczeniu Francji przyjdzie kolej na Włochy, które znów podzielone zostaną na podstawie swoich municypalnych urzędów i życzeń ludności, a wtedy i Stolica Apostolska odzyska stracone prowincje. List ten jest prawdopodobnie podobny, aby utrzymać we Włoszech niechęć ku Prusom. Nazione przeciwnie donosi, że król Wilhelm chce oddać opiekę nad Rzymem jednemu z państw katolickich niemieckich dla obrony Papieża. Czy Austrię czy Bawaryę miał na myśli? Wogóle mnóstwo obiega wieści najsprzeczniejszych z powodu Rzymu. Z wyprowadzeniem bowiem wojsk francuskich przychodzi konwenyja wresznie z Włochami zawarta do wykonania. Gabinet florencki pragnąłby użyć tej chwili do pojednania się z Stolicą Apostolską i dla tego rząd włoski pilnuje Garibaldegona na Kaprzerze, uwięził Mazziniego w Palermie i wysłała wojsko na granice państwa rzymskiego, aby przeszkodzić najściu granic przez ochotników.

W miarę jak wojna odsuwa się od granic szwajcarskich ku belgijskim, Rada związkowa postanowiła rozpuszczać wojsko powołane do obrony neutralności.

Wiedeńska Vorstadt Ztg ogłasza telegram z Berlina z 18go donoszący, że twierdza Bitsch poddała się i na wałach jej powiewa chorągiew bawarska. Znalaziono tam znaczne zapasy wojenne i dział. Ponieważ z żadnego innego źródła nie doszła nas ta wiadomość, któreby pewnie berlińskie biuro obroty ogóln. 90. — Akcyje banku wiedeń. dla indenniz. gal. 73. — Akcyje banku wiedeń. dla obroty ogóln. 90. — Akcyje banku. banku 233/60 Akcyje kol. rządow. 354. — Akcyje kol. siedm. 167. — Akcyje kol. Rudolfa 158. — Akcyje kol. Pardubic 167.50. — Akcyje kol. północn. 200. — Tramway 167. — Akcyje banku budowy 55.75. — Akcyje kol. wschod. 87. — Akcyje kolei Alfeld. 166. — Akcyje banku Anglo-węgierskiego 83. — Uspokobienie giełdy: spokojne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.”

Lwów 20 sierpnia (godz. 1 1/2 po południu). Possinger oświadcza mianowanie marszałka i wice marszałka; przyjęto oklaskami. Czyta mesaż cesarski, który mówi: Wojna powoduje zwolanie reprezentacyj. W takiej chwili liczy Cesarz na pomoc i patryotyzm Galicyi. Sprawy wewnętrzne po-

trzebują załatwienia, w pierwszym rzędzie galicyjskie. Rząd porobi stosowne przedłożenia do Rady państwa. Wołę Cesarza jest spełnić życzenia Galicyi zgodnie z całością i bezpieczeństwem Państwa. Licząc na patryotyzm kraju, na szczerze i silniejsze związki, wzywa Cesarz do wyborów do Rady Państwa. (trzykrotny wiwat). Smolka wnosi wybór komisji do ułożenia adresu; przyjęto. Wybór w poniedziałek.

Lwów 20 sierpnia (godz. 2:35). Marszałek wskazując na groźne położenie europejskie, podnosi potrzebę legalnego postępowania. Possinger czyta mesaż, który podnosząc zawikłania zewnętrzne, odwołuje się do znanej wierności Galicyi, przyrzekając uwzględnienie życzeń autonomicznych (oklaski). Podnoszone trzykrotnie okrzyki na cześć Cesarza. Smolka wnosi wybór komisji adresowej; co silnie poparto. R-ferat sprawozdania wyborów poruczone Wydziałowi krajowemu.

Lwów 20 sierpnia. Sejm krajowy otwarty został następującym mesażem cesarskim: „Głośny obrót europejskich stosunków w skutek wojny wybuchłej między Francją a Prusami, spowodował Nas odwołać się do legalnych reprezentacyj królestw i krajów, i zebrać wszystkie sejmy, które w Radzie państwa udział biorą.

W chwili tak ciężkiej, gdy monarchia Nasza wieciej niż kiedykolwiek potrzebuje zgodnego współdziałania wszystkich swych ludów, przejmuję Nas głębokim zadowoleniem, widzieć zgromadzonych reprezentantów ukochanego Naszego królestwa Galicyi i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, ożywionych pełnym poświęcenia patryotyzmem; jakiego wierne to Nasze Królestwo i Wielkie Księstwo tylokrotnie dały dowody.

Na polu spraw wewnętrznych czekają wprawdzie załatwienia kwestye ważne, a jednym z pierwszych zadań rządu Naszego będzie, aby objawiającą się w tym względzie różnicę zdań pojednając na drodze konstytucyjnej; w szczególności pod względem potrzeb kraju ze strony sejmku krajowego wypowiedzianych, wołę jest Naszą, aby rząd, który już takowe ściśle i dokładnie zbadał, stosowne w tej mierze do Rady państwa w poczynił przedłożenia, za pomocą których życzenia kraju z uwzględnieniem warunków jedności państwa i stosunków jego politycznych, znalazłyby ile możności zadośćuczynienie.

Wszelako zgromadzeni w sejmie krajowym reprezentanci Naszego ukochanego królestwa Galicyi zechcą uznać, że w tej chwili rozchodzą się o to, aby w patryotycznym poczuciu zabezpieczyć przedewszystkiem najwyższe interesa, których wspólnie popieranie jest warunkiem potęgi i znaczenia Naszego państwa.

Oczekujemy od sejmku galicyjskiego takiego patryotycznego zachowania się z tem większą ufnością, że uczucia i interesa łączące koronę z krajem, stały się w ostatnich latach silniejsze i szczerze, i wzywamy niniejszem sejm krajowy Naszego królestwa Galicyi i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby niezwłocznie przedsięwzięli wybory do Rady państwa, i iżby mogli zgromadzić około siebie prawnych reprezentantów monarchii, których współdziałanie konstytucyjne okazuje się tak naglącym potrzebnem.

Zapewniając Sejm o Naszej łaskawości, przesyłamy Mu Nasze cesarskie pozdrowienie.

Wiedeń 20 sierpnia (prywatna). Ze źródeł pruskich donoszą o rozstrzygającej bitwie na zachód od Metz. Francuzi zupełnie zostali pobici i zdziśiętkowani, a Bazaine napowrót odparty do Metz; w Berlinie bito z dział na obchód zwycięstwa.

Berlin 19 sierpnia wieczór (otrzymano 20go rano, urzędowa). Telegram króla do królowej: „Biswak pod Rezonville d. 18 sierpnia, godz. 9 wieczór. Dziś armia francuska na bardzo silnem stanowisku na zachód od Metz zaccapiona przez wojska pod mojem dowództwem, po 9-godzinnej bitwie zwycięnie pobita, od Paryża odcięta i rzuciona napowrót ku Metz. (podpis) Wilhelm.”

Karlsruhe 20 sierpnia (prywatna). Obsaczenie Strassburga rozpoczęte na dobre. Korpusy wojsk jenerałów Douay, Canroberta i MacMahon a ustawione pod Chalons.

Brussels 20 sierpnia (prywatna). Ze strony Anglii poczyniono w głównej kwatrze królewskiej zapytanie pod względem pokoju. Hr. Bismark odpowiedział, że wojna musi być doprowadzona do końca, aby uzyskać potrzebne rękojmję pokoju. Napoleon przebywał w Chalons, a dowiedziawszy się o demonstracjach przeciw cesarstwu w Paryżu, usunął się do zamku letniego w Mourmelon (pod Chalons).

Florenca 20 sierpnia. W Izbie deputowanych bronił minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta konwenyję wresznie; oświadczył przytem, iż zgodność państw neutralnych przywiedzioną będzie do skutku, aby skrócić wojnę i strzedz równowagi. Wymiana myśli z Austryją przywiodła do obustronnego stwierdzenia neutralności; umowa z Anglią mieści w sobie wzajemne zobowiązanie niewychodzenia z neutralności bez poprzedniej wymiany oświadczeń. Państwa neutralne zaproszone zostały do przystąpienia. Rosya już przyjęła zaproszenie.

Kursa. Wiedeń 20 sierpnia, godzina 12 min. 40. 5% zjedn. dług państwa banku 57.50. — Zjedn. dług państwa w srebrze 67.50. — Losy z r. 1860 92.25. — Akcyje banku 699. — Akcyje kredytowe. 255. — Londyn 123.50. — Srebro 122. — Dukat 5.85. — Lombardy 197.75. — Losy z roku 1864 115.50. — Akcyje franco-aust. 97.50. — Napoleon 9.83. — Akcyje kol. gal. Karola Ludwika 243.50. — Akcyje kol. Lwow.-Czerniow. 197.50. — Akcyje kol. północn.-wsch. 155. — Akcyje banku związkow. (Vereinsbank) 93. — Akcyje banku jenerał. 68.50. — Renta w srebrze 67.75. — Oblig. indenniz. gal. 73. — Akcyje banku wiedeń. dla obroty ogóln. 90. — Akcyje banku. banku 233/60 Akcyje kol. rządow. 354. — Akcyje kol. siedm. 167. — Akcyje kol. Rudolfa 158. — Akcyje kol. Pardubic 167.50. — Akcyje kol. północn. 200. — Tramway 167. — Akcyje banku budowy 55.75. — Akcyje kol. wschod. 87. — Akcyje kolei Alfeld. 166. — Akcyje banku Anglo-węgierskiego 83. — Uspokobienie giełdy: spokojne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR Antoni Kłobukowski.

KORRESPONDENCA CZASU.

Lwów 20 sierpnia.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele katedralnym, posłowie około południa zebrał się na otwarcie sejmiku. O godz. 12 1/2 szef namiestnictwa p. Possinger zabrał głos odczytaniem reskryptu cesarskiego, mianującego marszałkiem Sejmu ks. Leona Sapiechę, a zastępcą jego p. Juliana Ławrowskiego.

Nominacje te, Zgromadzenie przyjęło z wielkim zadowoleniem, a na wniosek posła Kraińskiego nominację Marszałka potwierdziło przez akłamację.

Po złożonej przepisanej formie przysięgi, Marszałek zagał Sejm w tej treści:

„Po raz trzeci powołanym jestem, aby przewodniczyć Wysokiemu Sejmowi. Czuję całą odpowiedzialność i trudność moich obowiązków. Jak dawniej, tak i dzisiaj starać się będę, aby każdemu wolno było zabierać głos swobodnie, na zasadach prawa i w granicach onegoż, bo legalność jest podstawą i hasłem dobrego rządu. Polityczne ciężkie okoliczności czynią, że zajęcia nasze będą tą razą krótkie myśleć bowiem potrzeba o ważniejszych sprawach ogólnych. W innej porze zbierzemy się, spodziewam się, radzić dłużej nad dobrem i potrzebami kraju.“

Poczem zaprosił na tymczasowych sekretarzy: pp. Pfeifra, Wereszczyńskiego i Bartoszewicza.

P. Possinger odczytuje mesaż cesarski do Sejmu krajowego. (Opuszczamy ten mesaż, albowiem podał go wczoraj dosłownie telegram. *Red.*)

Komisarz rządowy odczytał ten sam mesaż w języku ruskim.

Na wniosek Marszałka podniesiono okrzyki na cześć JCK. Mosci który się z zaufaniem do Narodu odzywa.

Poseł Smolka wniósł potrzebę odpowiedzenia adresem na mesaż. Zgadza się to z istniejącym zwyczajem; dla ułatwienia zaś czynności, wybraną być powinna komisja z 9 członków na najbliższym posiedzeniu. Wniosek ten został przeważnie poparty, ale z lewej strony odezwała się wątpliwość; zarządzone powtórne głosowanie wykazało większość za wnioskiem. Poseł Kraiński przemawia w kwestyi sprawdzenia wyborów. Proponuje wybór komisji z 15 członków z grona sejmowego, która by się zajęła tą czynnością.

Propozycja ta dostatecznie była popartą; poseł Gros wychodząc z dotychczasowej praktyki, a bardziej jeszcze dla zyskania na czasie, jest zdania, aby sprawdzanie wyborów powierzyć Wydziałowi krajowemu, tem bardziej, że praca ta jest już w części przygotowaną. Poseł Zybliekiewicz uważał, że komisja z 9 członków byłaby dostateczną, jeżeli sprawdzanie nie będzie poruczone Wydziałowi. Posłowie Gniewosz i Nawrocki bronili wniosku względem komisji z 15 członków.

Za wnioskiem posła Grosa oświadczyli się posłowie Smolka i Grocholski, a w głosowaniu przyjęto go znaczną większością.

Przyszłe posiedzenie sejmiku w poniedziałek o godz. 10tej rano. Porządek dzienny mieści. Sprawdzanie wyborów, wybór sekretarzy i rewidentów, odczytanie budżetu krajowego, wnioski Wydziału, petycja miasta Lwowa, sprawozdanie z czynności Wydziału i wybór komisji adresowej.

Wiedeń 20 sierpnia.

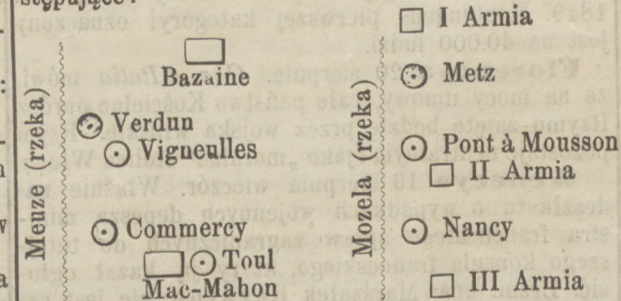
Pruskie depeze o zwycięstwie d. 16 b. m. są po prostu zmyślone. Klęska Bazaina, jaką miał ponieść tego dnia, jest również zmyślona. Książę Fryderyk Karol uderzył czterema korpusami swej armii na pięć korpusów francuskich, które nie liczyły więcej żołnierzy jak wspomniane cztery pruskie. Liczba ta nie wystarczała, gdyż Prusacy wszędzie przegrywają, gdzie przynajmniej trzy razy nie są liczniejszymi, a zarazem zanadto są przeczornymi, aby zaczepiać. Francuzi przeto wytrzymali napad w d. 16 b. m., a odparli go cofnęli się ku Gravelotte, prawdopodobnie, aby dać wytchnąć długą, bo dwunastogodzinną walką zmęczonemu wojsku. Prusacy widząc, że potrzebują trzy razy tyle wojska, uderzyli powtórnie całemi dwoma armiami (2, 3, 4, 8, 10, 11 i 12 korpus, a więc 252,000 piechoty i 25,000 jazdy) na Bazaina w jego stanowisku przed Metz i wparli go ku Metz. Bitwy przeto z 14, 16 i 18 b. m. dopiero teraz mają znaczenie strategiczne, a strategicy tutejsi tak sobie przedstawiają chwilowe położenie rzeczy: Bazaine ma odwrót ku Verdun zupełnie przecięty, otacza go 9 korpusów armii pruskiej, a po bitwie 18 b. m. trudno mu może przyjdzie przebić się ku Verdun. Utrzymują dalej, że pod względem

strategicznym wojna jest tak jak rozstrzygnięta, przypuściwszy oczywiście, że pruskie depeze urzędowe są tym razem prawdziwsze, niż ostatnie. Francuzi mają jeszcze przed Paryżem kilka korpusów, ale nie mają armii. Samą przeto gwardyją trudno im może będzie oprzeć się armii tak wielkiej, wzmocnionej przez landwerę i uzupełnionej nowymi ludźmi.

Hamburg 19 sierpnia.

Porównyując raporta francuzkie i pruskie o potyczce pod Metz z 16 b. m., znajdujemy sprzeczności wprost sobie przeciwne. Z 12o godzinnej potyczki wynieśli Prusacy trofea, generał Manteuffel posunął się do Verdun, przecinając prosta drogę odwrotu do Chalons i Paryża, a generał Bazaine twierdzi, że w potyczce między Doucourt i Thionville odparto nieprzyjaciela, Francuzi całą noc w swoich zostali pozycjach, mając przed sobą księcia Karola i Steinmetza. Niemiecki raport powiada dalej: „Nasze powodzenie zupełne. Cofnięciu się Francuzów przeszkodzono; rzuceni zostali na Metz, straciwszy 2,000 niewolnika, dwa orły i siedm dział.“

W zesłą niedzielę stanowisko wojsk było następujące:



Pierwsza armia niemiecka Steinmetza przez Metz rzuciła się 14go na francuską cofającą się armię Bazaina (Frossard, Decaen, Ladmirault). Po potyczce Bazaine ustępował na Metz na linię Mozeli. III armia następcy tronu posuwała się tymczasem na linii Nancy Toul prac Mac-Mahona wzmocnionego korpusem Faily. II armia księcia Fryderyka Karola przechodząc Mozelę wzięła Pont à Mousson i jak klin wcisnęła się w czworobok Verdun-Metz-Commercy-Nancy. Straż przednia II armii stała 14 sierp. w Vigneulles. W Chalons nad Marną w kierunku południowo zachodnim od Verdun zbiera się nowo złożona armia francuska, którą organizuje minister wojny hr. Palikao. Francuska armia Bazaina, linii między Metz i Thionville (lewy brzeg Mozeli) utrzymać nie mogła, bo Fryderyk Karol groził odcięciem odwrotu. Powinna była, zostawiwszy załogę w Metz na tyle nieprzyjaciela, cofnąć się na Chalons, tu połączyć się z rezerwami, wzmocnić się Mac-Mahonem i stanąć pod Chalons w pozycji obronnej. Gdyby i to się niepowiodło, można było się cofnąć na Paryż i tam stoczyć ostatnią bitwę w obszernym obronnym tam gotującym się systemie. Bitwa pod Metz wszystkie te plany zmieniła. Na Chalons cofająca się armia Bazaina spotkała się z II armią (Fryderyk Karol) i po 12to godzinnej bitwie zmuszoną(?) została cofnąć się znowu ku Metz. Armia Nadreńska (Armia główna) takim sposobem odcięta od swoich rezerw, a jeżeli się jej nie uda rzucić się na północ, to by ją spotkać mógł los Maaka pod Ulmem.

W każdym razie nadreńska armia francuska odcięta od tworzącej się armii w Chalons; zkoncentrowana niemiecka armia rzuci się zapewne na rozdzielone części. Trudno żeby w Metz długo utrzymać się mogła armia Bazaina licząca 172,000 żołnierza, bez prowiantu, którego dowóz przetnie armia niemiecka już posunięta na zachód Metz. Dodają kilka uwag o znanym mi Metz. Silna ta forteca leży na wschodzie Seilly (rzeki), Mozela ją przerzyna, łącząc się na północno-wschodniej stronie z Seillą. Na zachodzie przechodzi kolej żelazna od Thionville do Nancy, a o pół mili na południe miasta odgałęzioną kolej żelazna do Saarbrück. Na zachód wzgórze ciągnące się od północy na południe dominują po części miasto i warownię. Zapewne na wzniesionej równinie pod wsią Gravelotte i w jej okolicy na zachód od miasta przyjdzie do bitwy. Szosa ciągnie się od Metz przez Gravelotte (12 mil) i przez Harville (5 mil) do Verdun (8 mil) nad Meuzą. Ztąd droga na zachód wiedzie przez Menehould (5 1/2 mili) od Verdun (gdzie poczmistrz Drouet wziął do niewoli Ludwika XVI) do Chalons (11 mil). Na wschód i północ od Chalonsu wiele wiosek znanych jest dobrze Francuzom bo tu pod wioską Mourmelon, (4 mile na północ od Chalonsu na drodze do Rheims) długi czas stało w obozie 20—50,000 żołnierza francuzkiego. Wioski te nazywają się: Somme-Vesle, Courti-Rols, Notre-Dame de l'Epian, na północ Mourmelon, Petites

Loges, Grandes Loges, La Veuve, na południe La Chaussée, Marson i Chepy, oto topografia od Metz przez Verdun do Chalons.

Przybyło do Hanoweru 600 Francuzów i Turkosów, którzy myślą, że ich lecza, by ich potem powiesić. Liberały niemieccy ganią, że ich zbyt uprzejmie Hanowerczyzy przyjęli, częstując winem, cygarami itd. Duch opozycyi nurtuje Hanowerczyków osobliwie między duchowieństwem, które z ambon peroruje, że wojna karą za grzechy, zakazują dzwonić, nie wystawiają puszek do zbierania składek, wahają się obsługiwać nabożeństwo i piorunują w swoich organach prawowiernych lutrów, na tych, co chętnie wypełniają, co im rząd każe. Przybyła tam landwera ze Szląska na miejsce wystążeń wojsk nad Ren. W Altonie doszła wiadomość, że poległ młody Donner; za jego uwolnienie od służby ojciec dawał 500,000 marek bonów. Pod Szczecinem obstrzeliwały się floty bez rezultatu. Pod Helgoland oficerowie floty dowiedzieli się o poniesionych klęskach wojsk lądowych we Francyi. O wysadzeniu wojsk francuskich na ląd nie ma już mowy, bo ich potrzebują pod Paryżem. Ztąd wysyłają codzień pociągi z lodem 60,000 do 100,000 funt. dla rannych, w składach mają 10 milionów funtów tego artykułu. Powiadają, że okropnie wiele rannych z obu stron. Przybyło tu mnóstwo majtków niemieckich ze statków pozostałych w portach angielskich; przewiozły ich statki angielskie. Pojawili się w naszych gazetach list otwarty do hr. Bismarka, żądający, by z każdej gminy francuskiej w rękach armii będącej ściągnięto po 100,000 fr. na rzecz Niemców wygnanych z Francyi. Wydala ją z Francyi tylko podejrzanych, jak korespondenta do gazet niemieckich w Asniere pod Paryżem. — Na placu tutejszym musztry Heiligengeistfeld oświadczone zebranemu wojsku, że bitwa pod Metz przeszkodziła połączeniu się armij francuskich pod dowództwem Mellineta w Chalons i pod Bazainem w Metz. — Dziś lub jutro przybywa tu 500 rannych, których pomieszczą w wielkim gmachu na placu musztry i w gmachu marynarzy. We środek spalił się most nad rzeką Lühel pod stacją kolei żelaznej Winsen; przyczyny nie odkryto. Przy obecnych co pół godziny prawie przechodzących transportach wojsk i amunicyi, wielkie mogło wydarzyć się nieszczęście.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 19 sierpnia. Podczas ulewnego deszczu odczytano z balkonu pałacu królewskiego depezę króla (wczoraj w *Czasie* podaną), Droga do Paryża stoi otwartą zwycięzcom, i jest nadzieja, że rozlewowi krwi położony będzie rychło koniec. Nakazano bić z dział na cześć zwycięstwa. Miasto przystrojone w chorągwie i oświetlone.

Berlin 19 sierpnia. Donoszą o bitwie 18go, że wojsko francuskie jest zdziesiątkowane i zniszczone, zupełnie odłączone, tak, iż niepodobna mu będzie złączyć się. Straty podawane są według wieści, ze strony pruskiej na 15,000, ze strony francuskiej na dwa razy tyle. Zdobyto wiele dział.

Berlin 19 sierpnia. Generał amerykański Sheridan przybył do Pont à Mousson do głównej kwatery królewskiej i tam pozostanie.

Kolonia 19 sierpnia. *Kölnische Ztg* donosi z Londynu 17go: Dyplomacya Anglii nie jest bezczynną. Zdaje się być pewne, że do głównej kwatery króla Pruskiego w Heryny przysłane były przez lorda Granville zapytania skromne względem pośrednictwa pokoju. Odpowiedź króla miała wyjść w tym duchu, że Niemcy mimowoli zostały do wojny popchnięte, muszą ją przeto silną dłonią przywieść do końca, aby uzyskać od Francyi potrzebne rękojmie przeciw ponawianiu się podobnych zaczepk. Niemcy przedsięwzięli wojnę dla własnej obrony, a jedynym jej celem dziś i potem będzie uzyskanie pomienionych rękojmi.

Kołobrzeg (Colberg) 19 sierpnia. Trzy fregaty francuskie i jeden statek awizowy dały się ztąd widzieć.

Frankfurt 18 sierpnia. Książę Gorkzakow przybył tu dzisiaj. Stychać, że udaje się do głównej kwatery króla Wilhelma.

Karlsruhe 19 sierpnia. *Karlsruher Ztg* dziś wieczór wyszła, donosi jako autentyczne: Dywizya badencka coraz bardziej od 15go bm. ścisła Strassburg; obsadziła Schiltigheim, Ruprechtsau i Königshofen. Nieprzyjaciel prowadzi dalej roboty obronne, którym ze strony niemieckiej stawiają przeszkody.

Karlsruhe 19 sierpnia. Wczoraj wieczór wojsko badenckie zaczęło oblegać Strassburg. Z Ra-

stadt przewieziono znaczny park obłężniczy. Mia sto bombardowane jest granatami; Francuzi odpowiadają na ogień; do dzisiaj liczą 7 zabitych. Jenerał Bayer zarządza obleganiem.

Karlsruhe 19 sierpnia. *Karlsruher Ztg* donosi: D. 15 o godz. 7ej rano rozpoczęło się bombardowanie Strassburga z pod Kehl, trwało do 12ej, a następnie rozpoczęło się znów o 2ej. Ogień nieprzyjacielski zrzucił niemałą szkodę w Kehl.

Monachium 19 sierpnia po połud. Właśnie przybyły tu pierwsze przez Bawarów zdobyte karfackówki i trzy inne działa zdobyte na Francuzach. Książę Otto jedzie do armii na czele swojego pułku lekkiej jazdy.

Bruksella 18 sierpnia. Według *Indép. belge*, korpus Douay przybył z Belfort przez Paryż do Chalons. Gwardya ruchoma opuściła obóz w Chalons i udała się do obozu w St. Maur (pod Paryż).

Bruksella 19 sierpnia. Utrzymują tutaj, że armia królewicza Pruskiego zrobiła ruch wsteczny na Dizier. W ogóle panuje tu zdanie, że jest to plan Changarniera, aby porzucić linię Mozeli, a koncentrować się na linii Meuse.

Paryż 18 sierpnia (przez Londyn i Berlin). Za przybyciem Cesarza we wtorek w nocy do Chalons, zaszły niedwuznaczne manifestacje gwardyi ruchomej przeciw Cesarzowi, dla tego Cesarz odtąd nie pokazuje się i przebywa niewidziany w pobliskim zamku swoim w Mourmelon.

Paryż 19 sierpnia. W Paryżu powiewają dziś chorągwie z wielu domów. Cała noc przeszła na manifestacjach radosnych, z powodu zwycięstw francuskich w d. 16 odniesionych. Utrzymuje się wieść, że książę Albrecht Pruski poległ w tej bitwie. Sam Cesarz mianował jenerała Trochu gubernatorem Paryża, a to zaraz po swoim przybyciu do Chalons. — Dziennik *La Cloche* został zawieszony.

Paryż 19 sierpnia. W Pikardyi i Bretanii lud powstał, a i w innych stronach ruch przybiera ogromne rozmiary. Oczekują powstania Szampanii przeciw Prusakom. Bazaine, Trochu i Palikao używają sympatii. Koncentracja armii w Chalons zdaje się być zapewniona.

Paryż 19 sierpnia wieczór. Na dzisiejszym posiedzeniu Ciała prawodawczego, wniosek deputowanego Ferry względem bezwzględnego zniesienia ustawy z r. 1834 o wyrobie broni, przekazany został do biór. Reszta posiedzenia była bez znaczenia. Jutro zbierze się także Izba.

Florenca 19 sierpnia wieczór. Na posiedzeniu Izby deputowanych, w odpowiedzi na interpelację Manciniego minister spraw zagranicznych broni konweny wrześnieowej, i mówi: Rząd upatruje w tej konweny oparcie polityki, która sprowadzi szczęśliwe rozwiązanie kwestyi rzymskiej na podstawie praw Rzymian i niepodległości duchownej Kościoła. Minister zaprzecza, aby ze strony pruskiej wychodziły oświadczenia interesom i życzeniom Włoch przeciwnie. Prusy nie przestają wstrzymywać się od wdawania się w kwestyę rzymską.

Na zapytanie Ferrarego odpowiada Visconti-Venosta, że wobec terażniejszych zawikłań, Prusy przyjęły neutralność i usiłują zlokalizować wojnę. Sytuacja jest groźna, ale stałaby się jeszcze groźniejszą, gdyby cała Europa podzieliła się na dwa obozy, a wszystkie kwestye europejskie oddane były pod rozstrzygnięcie oręża. Włochy zastrzegły sobie wolność działania i zapewniwszy sobie

skuteczność swoich kroków przeczności, utworzą drogę zgodzie państw neutralnych, aby wojnę skrócić i ubezpieczyć równowagę.

Wymiana idei z Austryą sprowadziła wzajemne upewnienie się co do neutralności; umowa pisemna z Anglią, mieści w sobie obustronne zobowiązania, aby bez poprzedniej wymiany oświadczeń nie wychodzić z neutralności. Państwa neutralne zaproszone zostały do przystąpienia do tej umowy. Rosya już przystała. Stąd niemoże ze względu na ewentualne pośrednictwo wyraźniej się tłumaczyć. Pośrednictwo to jest teraz ułatwionem rzeczona umową. W końcu minister spodziewa się, że Izba pochwali politykę rządu.

Florenca 19 sierpnia. Ostatnie wypadki wojenne podniosły tu ponie ad usposobienie przyjaćiół Francyi, ale na politykę nie wywierają wcale wybitnego wpływu. *Opinione* zamieszcza dziś wstępny artykuł tendencyjny, który przygotowuje umysły ze względu na nadmienione wczoraj rozwiązanie kwestyi rzymskiej (Rzym neutralny, moralna stolica Włoch). Rząd jeszcze się ogląda na Francję, ale postawa Prus sprawiła swój wpływ w Rzymie.

Florenca 19 sierpnia. Fregata włoska „Duca di Genova“ pod wodzą admirała Isola, rozbiła się na skałach na wysokości portu Ferrajo.

Florenca 19 sierpnia. *Gaz. uffiz.* ogłasza rozporządzenie względem poboru klasy wieku z r. 1849. Kontyngens pierwszej kategorii oznaczony jest na 40.000 ludzi.

Florenca 20 sierpnia. *Gaz. d'Italia* mówi, że na mocy umowy, całe państwo Kościelne oprócz Rzymu zajete będzie przez wojska włoskie. Rzym pozostaje neutralnym i jako „moralna“ stolica Włoch.

Wenecya 19 sierpnia wieczór. Właśnie nadeszła tu o wypadkach wojennych depesza ministra francuskiego spraw zagranicznych do tutejszego konsula francuskiego, który ją kazał ogłosić. Brzmi ona: Marszałek Bazaine nie jest ranniony. Armia francuska przebywszy szczęśliwie trzy bitwy, prowadzi dalej swoje ruchy koncentracyjne.

Orvieto 20 sierpnia, Jenerałowie dowodzący korpusem obserwacyjnym Włoch środkowych, Cadorna, Cosenz, Mare, Ferrero, odbyli radę wojenną we Florencyi i znów tu przybyli. Wojsko ma bezwzględnie wkroczyć do państwa papieskiego.

Londyn 19 sierpnia. Książę Murat wrócił tu wczoraj z Paryża i był w odwiedzin u lorda Granville. Poseł rosyjski Brunno w miał wczoraj również naradę z Granvillem.

Londyn 19 sierpnia. *Morning Post* zaprzecza pogłosce o pobycie w Anglii Murata i Benedettego; syn tego ostatniego był w Londynie, ale nie on sam.

Konstantynopol 19 sierpnia. Szach Perski zaniechał podobno podróży do Bagdadu i udał się do Georgii dla spotkania się z W. księciem Michałem Rosyjskim.

Aleksandrya 19 sierpnia. Na morzu Czerwonem jedna fregata francuska po żywej walce zabrała fregatę pruską.

Ostatnie wiadomości z pruskiego źródła, mówią tylko o bitwie 18go, którą, jak nam już wczoraj telegrafowano, obchodzono w Berlinie biciem z

dział, iluminacją i przystrojeniem domów chorągiewami. W Monachium, Karlsruhe, Lipsku, Wrocławiu również obchodzono zwycięstwo pruskie. Ze strony francuskiej nie ma jeszcze żadnego doniesienia o tym dniu bitwy.

Zadania Prus mają być wygórowane, to jest: przyłączenie Alzacy i Lotaryngii do Niemiec, zwrot kosztów wojennych i — powrót do uchwały kongresu wiedeńskiego wykluczającej Bonapartów od tronu francuskiego.

Depesza z Florencyi donosząca o stanowisku państw neutralnych, jest z wiadomych dotąd przedstawień najwyraźniejszą. Państwa neutralne deklarowały się, jak się mają zachować, a na podstawie tej deklaracji zawiązuje się już sojusz neutralnych, który przedsięwzięcie kroki pośredniczące u rządu pruskiego. Ks. Gorczaków miał pojechać do króla Wilhelma, jak również ze strony angielskiej robione są kroki pojednawcze. Zdaje się, że temi dniami przyjdzie do porozumienia się państw pośredniczących.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 20 sierpnia (otrzymana o godz. 8ej wieczór). Doniesienia wojenne stanowczo są niekorzystne dla Francuzów. Królewicz pruski maszeruje na Paryż, obchodząc Chalons. Szpice pruskie miały już dotrzeć do Troyes.

Wiedeń 21 sierpnia (*prywatna*). Dyplomacya pruska okazuje wielką pychę wobec usiłowań pośredniczących; spekuluje ona na zabór Alzacy i Lotaryngii. Książę Napoleon przebywa w Paryżu; miejsce pobytu Cesarza i jego syna niewiadome. Bazaine utrzymany jest pod Metz dziesięcioma korpuserami pruskimi. Paryż ma postać ponurą.

Berlin 21 sierpnia (*urzędowa*). Dotychczas nie nadeszły żadne nowe szczegóły o bitwie 18go, prócz doniesienia, że główne siły nieprzyjacielskie w nocy z 18go na 19y cofnęły się zupełnie między fortyfikacje Metz.

Paryż 20 sierpnia. Jenerał Trochu wydał proklamacyę do gwardyi narodowej i armii paryskiej. Wyraża w niej ufność, że przez nadzwyczajne wysilenia szczęście oręża francuskiego napowrót się podniesie w razie oblegania Paryża. Nigdy nie było świetniejszej sposobności okazania, że przez długi szereg lat dobrobytu i używania obyczajne publiczne i męskość nie zniewieściły. Proklamacya wskazuje na świetny przykład armii reńskiej, która walczyła po bohatersku, jeden przeciw trzem — i kończy zalecając armii paryskiej ścisłą karność i godną postawę w obec ludności.

Florenca 20 sierpnia. Z powodu oświadczeń Lanzy, Izba uchwaliła 214 głosami przeciw 152 następujący porządek dzienny: Izba pochwała postawę i politykę ministerstwa oraz wyraża zaufanie, że ministerium zajmuje się rozwiązaniem kwestyi rzymskiej w duchu życzeń narodowych. 12 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY

Antoni Kłobukowski.

Rządca Drukarni Józef Łakociński.

Wydawca Stanisław hr. Tarnowski.

W Drukarni „CZASU.“